

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 118. — W Czwartek dnia 23. Maja 1833.

OBWIESZCZENIE.

Odwołując się do obwieszczenia naszego z dn. 20. Lutego r. b. podajemy do wiadomości publicznej, że w tym roku ferye żniwne we wszystkich sądach W. Xięstwa Poznańskiego, zaczynają się 15. Lipca, a ustają z dn. 25. Sierpnia. Działania sądowe podczas tychże, rozciągać się będą jedynie do spraw, które prawo wyraźnie za pośpiechu godne uznało, np. do spraw wexlowych, exekucyjnych, administracyjnych, sekwestracyjnych, possessoryjnych, exmissyjnych i kryminalnych, oraz czynności dobrej woli.

Do przedmiotów więc tego rodzaju należy ograniczać w czasie powyżej wspomnianym podania i prośby do sądów zanieść się mogące. Inne sprawy będą w czasie feryi tylko wtenczas załatwiane, gdy od podawcy przez oddzielną prośbę, jako sprawa feryalna będą oznaczone i przez należyte wykazanie niebezpieczeństwa w przewlecle, uzasadnione, oraz gdy przez uchwałę sądową wyraźnie za uwłasciwione, do dalszej rozprawy mimo feryi, uznane zostaną.

Poznań, d. Maja 1833.

Król. Najwyższy Sąd Appellacyjny
W. Xięstwa Poznańskiego.
v. Frankenberga.

Wiadomości zagraniczne.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 12. Maja.

Onegdaj po południu przybył Król Jegomość do Gandawy. W drodze N. Pan ciągle był chory, ale przy przybyciu swoim odzyskał zdrowie, a tak mógł konno odbyć przegląd wojska. Wczoraj czekano przybycia jego w Brügge.

Stara wieża kościoła Ś. Michała w Antwerpii, którą od niejakiego czasu podkopywano, zawaliła się onegdaj; wstrząśnienie było bardzo gwałtowne. Około warowni ciągle pracują. Z wielkiem uważają zadumieniem, że ogień, który magazyn żywności pochłonął, dotychczas jeszcze nie zgasł zupełnie; przy sprzątanii stosów popiołu, pokazują się tu i owdzie żarzące się iskry.

Gazeta tutejsza żartując sobie z Ministerjum Pana Lebeau, wyraża: „Ministerjum nasze podnosi i utrzymuje Beligią, tak jak stryczek powieszzonego.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Maja.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby niższej przełożył Ald. Thompson wniosek o zniesienie embargo, nałożonego na okręty holenderskie. Po obszernych rozprawach widział

się jednak w konieczności cofnięcia wniosku swego. — Żądał następnie Pan Hume przełożenia imion i płac Posłów angielskich w Konstantynopolu, od r. 1827. Uczynił on to, aby się Ministra spraw wewnętrznych zapytać o stanie spraw na Wschodzie. Wynurzył obawę swoją, że polityka, której się Anglia w tamtych stronach świata trzyma, interesom jej wielkie zadaje ciosy, kiedy Rosya jedynie tylko z przyczyny niedołączności Ministeryum angielskiego tak przemagającego nabyła wpływu na Wschodzie. Rok po roku zawsze tę samą dawano odpowiedź, że znamienna potęga nasza na morzu Śródziemnym potrzebna do ocalenia interesów Anglii tamże. Dla czegoż więc właśnie w chwili przygód stolica państwa Tureckiego od Anglików była opuszczona, dla czego w Konstantynopolu wtenczas właśnie nie było Posła angielskiego, ani floty w Dardanelach? Dla czegoż porucza Ministeryum samej Francyi, dawać opór zabiegom Rosyi, dążącym do zajęcia Konstantynopola? Pyta się więc jeszcze raz: Kto obecnie jest Posłem angielskim przy W. Porcie? A jeśli jest taki, dla czego teraz nie jest na miejscu swoim? — Lord Palmerston odrzekł: „Sir R. Gordon, który w r. 1827. był Posłem w Stambule, wrócił stamtąd na początku r. 1832.; Pana Stratford Canning, który został następcą jego, polecono misją, której najrychlejszego dokończenia wymagają interesa nasze; Lord Ponsonby, następca jego, wysłany do Konstantynopola, a być może teraz tam się już znajdujący, byłby rychłej stanął na miejscu przeznaczenia swego, gdyby nie zachodziły były trudności przewozu. Wszakże przez cały przeciąg czasu tego ciągle znajdował się w Stambule Sekretarz legacji, którego postępowanie zyskało w każdym względzie zadowolenie rządu. Ja zaiste w dziwnym jestem położeniu; zdaniem P. Barring mieszam się zanadto w sprawy zewnętrzne, a zdaniem Pana Hume zaniedbuję one wcale. Zaiste jest też mała różnica między temi przypadkami; ganią rząd, że się miesza w sprawy, które tuż przed drzwiami jego zachodzą, a przeciwnie, że nie wkracza w takie, które się na przeciwnym końcu Europy wydarzają. Przecież nie byliśmy też nieczynnymi w sprawie tureckiej; Posel nasz już się wybrał (śmiech), a flota — gdzieżby ona była, jeśliby wniosek Pana Hume, aby zmniejszyć jej osadę o 7000 ludzi, był przeszedł? Wypadki na Wschodzie zwróciły na się najbaczniejszą uwagę gabinetu i pokazuje się wkrótce, iż uczyniono kroki ku odwróceniu niebezpieczeństwa, grożącego owym okolicom. Nie nadeszła jednak dotychczas

chwila do przełożenia kroków, uczynionych przez rząd w porozumieniu z sprzymierzeńcami swymi.“ — P. Barring oświadczył: „W chwili, kiedy Rosya flotę i wojsko swoje wysłała do Konstantynopola, kiedy Francuzi Sultanowi przepisują, co ma robić, czyż może Parlament być zadowolonym, kiedy mu Minister powiada, że jeden z Posłów naszych już się wybrał w drogę do, a drugi już się wybrał w drogę z Konstantynopola?“ (Śmiech.) — Lord Palmerston odrzekł na to, że Lord Ponsonby zatrzymać się musiał przez cały miesiąc w Neapolu, ponieważ fregata, mająca go przewieźć do Stambułu, z przyczyny niepomyślnych wiatrów nie była w stanie wyjść pod żagle. — Nareszcie cofnął wprawdzie Pan Hume swój wniosek, oświadczył jednak, że wyjaśnienie dane przez Ministra w żadnym względzie go nie zaspakaja. — Zapytał następnie Pan Barring, kiedy nareszcie pytanie względem odnowienia przywileju banku i towarzystwa Wschodnio-Indyjskiego przechodzić będzie przez Izbę. Przecież obiecał był Minister wnieść ono już przed Wielkanocą, ale nie dotrzymał swego słowa. Lord Althorp odpowiedział, iż tuszy sobie, że będzie w stanie przełożyć pierwsze pytanie w końcu przyszłego tygodnia; względem towarzystwa Wschodnio-Indyjskiego nie może dać tak pewnego oświadczenia, kiedy układy z nim nie są jeszcze do końca doprowadzone. Pan C. Grant dodał wszelako, że i to pytanie bez wątpienia jeszcze na teraźniejszym posiedzeniu rozstrzygnięciem będzie.

Times zamieściła wyjątek z depeszy Markiza Loulé, datowanej z Oporto pod dn. 23. Kwietnia, w której czytamy, że między rządem i Admiralem Sartorius najlepsze panuje porozumienie, i że eskadra, skoro zabierze na pokład potrzebną żywność, natychmiast zaczepne rozpocznie działania. Wylądowanie amunicji i innych zapasów z przyczyny pomyślniej pogody, szło w przeszłym tygodniu jak najlepiej; stan zdrowia w Oporto najpożądany, a armia codziennie wzrasta jużto przez wzmocnienia, jużto przez zbiegów przybywających z obozu Miguelistów. Z Lizbony podobnie zjawiają się w Oporto codzień wychodzący, powiększają część wojskowi, i liczba ich byłaby bez wątpienia większą, gdyby nie zbywało na środkach przewozu.

Rozmaite wiadomości.

Z Krakowa, dnia 12. Maja. — Wyszło tu dzieło Karola Mecherzyńskiego pod tytułem:

Historia języka łacińskiego w Polsce. Z umieszczonego w końcu spisu wydań klasyków łacińskich w krajach języka polskiego okazuje się, że tam różnemi czasy wyszło najwięcej dzieł Cycerona, jakoż liczba wydań tego autora do 45 dochodzi. Najdawniejsze wydanie Cycerona jest księga *De Senectute*, bo jeszcze Hale-rowskie w Krakowie inkunabułami około roku 1500. Wydań Horacego liczymy 8, pierwsze z r. 1521.; Wirgilego 6, pierwsze z r. 1642; Owidego 4, pierwsze z r. 1529. i t. d. Po Cyceronie było najwięcej wydań Donata Aeliusza, albowiem 10, pierwsze około roku 1503. Język łaciński był w wiekach piętnastym i szesnastym powszechnym prawie w Polsce w stanach wyższych; Królowe nim mówiły. Barbara Zapolska, małżonka Zygmunta I., nie tylko dzieła klasyków łacińskich należycie rozumiała, ale i do Króla małżonka nieobecnego pisywała listy po łacinie. Bona Sforza, wtóra Króla tegożona, w naukach wyzwolonych wielce biegła, w najpoufalszych nawet rozmowach z Królem używała najczęściej łacińskiego języka. Kromer pisze, iż nawet w pośrodku Lacyum nie znajdowało się tak wielu (jak w Polsce) mogących się spróbować po łacinie. Dziewczęta nawet tak szlacheckie jako i miejskie, po domach i klasztorach polskim i łacińskim językiem zarówno czytały i pisały. O zamięłowaniu do języka łacińskiego, a ogółem do nauk w Polsce i o postępach cywilizacyi tamże, daje następujące zdanie Francuz J. Choissin w pamiętnikach o elekcyi Henryka Walezyusza, które z powyższego dzieła dosłownie umieszczamy: „Między stem Szlachty ledwo dwóch znaleźć można, którzyby języków: łacińskiego, niemieckiego i włoskiego nie umieli. Uczą się ich w szkołach i dzieje się to samo przez się, ponieważ nie ma w Polsce wsi tak lichych, ani karczemki, gdzieby się nie znajdowali ludzie te trzy języki posiadający, bo też w każdej choćby najdrobniejszej wiosce jest szkoła. (P)” Świadectwo to cudzoziemca nie może być podejrzanem.

O stanie polskiego przemysłu.

(Dokończenie.)

Wojna, zaraza i ucieczki zmniejszyły liczbę mieszkańców do 3,762,000 to jest o 326,000 było ich mniej, niż w roku 1829. Teraźniejsza ludność Polski równa jest liczbie, jaka była przedtem w r. 1822. 23., kiedy dochody państwa wynosiły od 71 do 72 milionów; lecz przypuszczając w ogóle, że dochód stosuje się do ludności, w porównaniu do 1829. dochód ten powinien był się zmniejszyć o 17 milion., a jednak wnosić należy, iż ubytek był daleko większy, gdyż w 1822. i 1823. Polska zostawała

w stanie kwitnącym, a wypadki ostatnie wtrąciły ją w przepaść ubóstwa i nędzy. Licząc spożycie zboża, podług wyżej przywiedzionych podań, widzimy, iż za zmniejszeniem się liczby mieszkańców, spożycie to zmniejszyło się o 1,630,000 korcy, wartości 1,630,000 złt., co równa się trzyletniemu wywozowi zboża z Gdańska, nie licząc tu ilości zmniejszonego rozchodu na wyrabianie piwa i wódki. Przypuściwszy, że każdy człowiek wydaje na siebie corok najmniej 250 złt., roczne spożycie zmniejszyło się o 82 mil., i można nieumylnie wnosić, iż kapitał ten dochodzi do 100 mil., gdyż bardzo niewiele znajdzie się ludzi, którzy się ograniczają tak małym wydatkiem. Przy takim zmniejszeniu spożycia masa płodów krajowego przemysłu musiała więcej jeszcze się zmniejszyć, gdyż ilość produkcyi zwykle bywa większą od ilości spożycia. Nadzwyczajny upadek rolnictwa musiał niechybnie nastąpić dla niedostatku rąk i bydła. Za dowód może posłużyć wiadomość jednego podróżnego, który na drodze z Kalisza do Warszawy, około połowy Gudnia, widział w wielu miejscach zboże jeszcze niezbrane. Ilość bydła zmniejszyła się nadzwyczajnie z powodu wojny i chorób. Strata stąd pochodząca wynosi najmniej 25, a co do ilości otrzymywanej wełny, 5 milionów złotych. Nieuchronnym skutkiem zmniejszonej ludności i narodowego bogactwa były od 20—25, 30, a nawet do 50 procentów niższe zapłaty za najęcie pomieszczeń, przez co się i ceny domów stosunkowo zniżyły. Licząc stratę 15 procentów i stosując się tylko do 420 milionów, do summy wszystkich zabezpieczonych domów, strata ogólna wyniesie do 105 milion. zł. Zniżenie ceny gruntów z pewnością nie daje się określić, za skazówkę jednak posłużyć może upadek ceny domów.

Ze wszystkich gałęzi rękodzielnego przemysłu najwięcej ucierpiało sukiennictwo. Liczba warsztatów, na których wyrabiano się 7 milionów łokci sukna, wartości 42 milion. złt., ze 6,000 zmniejszyła się do 2,600 i w końcu roku 1831. wyrabiano się na nich tylko 1,138,000 łokci sukna i 295,000 łokci innych wełnianych wyrobów niższego gatunku. Licząc łokieć pierwszego po 6, a drugiego po 3 złt., wartość ogólna płodów sukiennego przemysłu, nie wyniesie 7,700,000 złt. Tak więc od r. 1829. ilość warsztatów zmniejszyła się o 4,400, ogół wyrobu o 34,000,000 złt., a przeto państwo straciło płacy roboczej najmniej 10,000,000 złt., i wełny niewyrobionej zostało w niem za 14 milion. złotych.

Przy tak znacznych stratach szkody, przez bank poniesione, zdają się małemi, gdyż dochodzą do 2 mil. złt., lecz szkody te stają się

nader ważnemi z powodu, iż wynikły ze zmniejszenia obrotów bankowych, przedsiębranych na korzyść krajowego przemysłu. — Listy zastawne, które krążyły w cenie wyższej nad nazywalną, spadły na 75% w papierach, a na 65% w brzęczącej monecie. Obligacje udziałowe, krążące wprzód po 400, spadły na 268 w brzęczącej monecie. Na 178 milionach listów zastawnych strata wynosi 62,300,009 złt., a na 42 milion. obligacyi 23,400,000, w ogóle 84,700,000 złt.

Owoż, aby w ogólnym obrazie widzieć skutki dobroczynnych ustanowień rosyjskiego przez lat 15 rządu i strat, jakie Polska poniosła przez ostatnią rewolucyą, porównajmy zbiorowo stan Królestwa Polskiego przed r. 1830, i po nim. — Od czasu przyłączenia Królestwa do Rosyi ludność powiększyła się o 1,480,000, kapitał użyty na stawienie domów urosł od 130 do 288 mil. Dochody państwa w porównaniu z r. 1816., pomnożyły się od 24 do 88 milion. Sukiennictwo, ta noworodła gałąź przemysłu — wydawała corok sukien niemniej na 42 mil., sprawiając w całym kraju obieg 10 mil. za samą pracę roboczą. Tak wielkie, w tak krótkim czasie rozwinięcie sił narodowych, daje się objaśnić jedynie przez dobroczynny skutek mądrych postanowień, któremi pomyślność Polski nadal była zapewniona. W roku 1830, pokój ustalony w tym kraju pod tarczą rosyjskiego rządu, zerwany został przez buntowników i Polsce pozostaje opłakiwać straty poniesione podczas dziewięciomiesięcznego bezrządu i krwawej wojny.

Ludność jej zmniejszyła się o 326,000 głów, zarazem ilość płodów o 100 mil. złt., i dochód od niej drugie tyle wynoszący, został dla przemysłu straconym; skarb stracił rocznego dochodu od 16 do 20 mil. Na spadnięciu papierów publicznych stracono 84,700,000 na zniżeniu ceny domów 105 milion. Wyrób sukien zmniejszył się o 34 mil. Strata była wynosi 25 mil., a w ilości otrzymywanej wełny 5 mil. Nakoniec bank stracił najmniej 2 mil. zł.

Te gorzkie owoce zgubnego rokoszu przypawily Polskę o byt daleko smutniejszy, od tego nawet, w jakim zostawała w roku 1815. Lecz zwrócona pod opiekę rosyjskiego rządu, może się pewnie spodziewać, że miniona epoka jej kwitnienia znowu nastąpi i ślady zniszczenia znikną.

OBWIESZCZENIE.

Iż handlerz Michaelis Elkeles w miejscu i Male Cohn z Mosiny przez kontrakt sądowy z dnia 15. miesiąca bieżącego wspólność mająt-

ku i dorobku w ich przyszłym małżeństwie wyłączyli, podaje się niniejszemu do publicznej wiadomości.

Poznań, dnia 24. Marca 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia

- 1) folwarków Trzcionek i Babki i
- 2) folwarków Nożyczyna, Jeziory, holerdrów Małe i Wielkie Jeziorki i Kozidół w powiecie Inowrocławskim położonych, a wprawdzie

ad 1. i 2. osobno, każdy od S. Jana 1833., aż do tego samego czasu 1836., wyznaczylismy termin

na dzień 13. Czerwca r. b.

przed Ur. Woltemas Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego o godzinie 10. przed południem w Izbie naszej instrukcyjnej.

Kondycje dzierżawne przejrane być mogą w naszej Registraturze.

Bydgoszcz, dnia 16. Kwietnia 1833.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

SPROSTOWANIE.

W dezignacyi listów zastawnych pod mém ostrzeżeniem w numerze 117. Gazety umieszczonego, następne wśliznęły się omyłki:

pod lit. B. zamiast 26,586 powinno stać 62,586

— D. — 20,600 — — 20,660

— z — 129,333 — — 129,331

— E. — 45,835 — — 48,839

— z — 80,253 — — 80,353

— z — 80,964 — — 80,965

co niniejszemu publicznej podaje wiadomości.

Poznań, dnia 21. Maja 1833.

Franciszek Frezer.

Doniesienie o machinach

*** dla gospodarzy. ***

Wybór machin do szrotowania zboża, rżnięcia siewki, jako też kartofli, poleca w cenach umiarkowanych

Maszynista J. V. Münch
w Wrocławiu,

przy ulicy Oderstrase Nro. 13. mieszkający.

Łazienki w hotelu Berlińskim otworzone zostały. 12 biletów kosztuje 2 tal.
15 sgr — 1 kąpiel kosztuje 7½ sgr.

Kramarkiewicz.